Pląs

GENZIE

Ruszam w pląs całą noc, szkoda czasu na sen
Nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień
Dziś tańczę non stop, to jedyne co wiem
I nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień

Więc ruszam w pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs (pląs)

Nie muszę pytań o plany na dzisiaj
Wszystko wiem, na pewno nie będzie stypa
Pewnie u ciebie dziś spokój i cisza
Więc niestety to trochę lipa
Płynie muzyka jak krew (krew, wdech)
Bas mnie uderza z głośnika jak sierp (prawy, lewy, leć)
Na polu walki nie znikam (nie)
Ruszam w pląs (ruszam w pląs)
Patrzę na ludzi, którzy tutaj są (tutaj są)
I mogę ci powtórzyć, że nie muszę pytać
Wszystko się kręci tak jak po orbitach
W nocy tak mocno tańczymy przy beatach
Że świt na parkiecie zdążymy przywitać (ejj)

Znam przepis na poncz tak jak znam przepis na pląs
Nie ważne czy klub czy dom, no bo zawsze trzymam pion
Dobrzy ludzie przy nas są (Widać to!)
Livin' La Vida Loca
Robię to nie na pokaz jak w mojej szklance koktajl
Spontan – to jest najlepsza forma
Gdy atmosfera dobra, nie żadna melancholia
Taktyka niezawodna, taniec do wschodu słońca
To już ostatnia prosta, jak Patryk – zostaję do końca

Tańczę, po to chyba jest ten parkiet
Problemami się nie martwię, no bo dzisiaj są nie ważne
Więc zobacz jak (Co!?) tańczę
To mój plan A, nie plan B
Trochę jak Jordan last dance
Robi to dopóki nie padnę (zawsze)
Zanim powitam wschód, biodra wprowadzę w ruch
Tańczę do utraty tchu, rano nie czuję nóg
Ty chyba zgubiłeś krok, widać, że trochę masz dość
Weź lepiej odejdź na bok, bo ruszam w pląs

Ruszam w pląs całą noc, szkoda czasu na sen
Nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień
Dziś tańczę non stop, to jedyne co wiem
I nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień

Więc ruszam w pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs (pląs)

Kiedy znów jesteś obok, wystarczy jedno słowo
Ucieknę taką nocą, by tańczyć tylko z tobą

Jak zakazany owoc smakuje każdy moment
Kiedy łapiesz za dłonie mnie to wiem, że nie utonę (nie)
Chyba, że w tobie (pląs)
To dziś jedyne co robię (wciąż)
Ty jesteś moim nałogiem (bo)
Chcę cię mieć tutaj na co dzień
W klubie dziś ogień (ogień, ogień, woo!)
Szyby wypadają z okien (ej)
Spora kolejka pod klubem, dziś jest naszym wrogiem
Spoko, wejdziemy bokiem

Last one on the party (pląs, pląs, pląs, pląs)
Niech ze mną hula każdy (pląs, pląs, pląs, pląs)
Ni-Ni-Nie jestem jak Sobel, bo zostaję do końca
Czuję się bandytą, no bo kradnę tę imprezę
Twoja ręka już pod filmem wypisuje "PogChamp" (woo!)
Chciałbyś taką przeżyć
Robię krok za krok, wiem, że to nie błąd
Idzie drop za drop (pląs, pląs)
Dają prop za pros
Znowu mrok i noc, a ja wchodzę w to (pląs, pląs)
One przychodzą no i odchodzą tu stale
Co tu jest grane? To asłuchalne

Mam pakiet endorfin, gdy wokół moi ludzie
Tak się robi pląsy, jeśli chcesz to cię nauczę
Bo są tu moje ziomki i ziomalki w całym klubie
Dzisiaj party jest takie jak lubię
Ta-ta-ta-tańczyć każdy może, więc lepiej rusz się z miejsca
Ten parkiet nie jest wrogiem, więc przestań grzać te krzesła
Ściany podpierać przestań, naładuj się jak Tesla
I pokaż co potrafisz, bo godzina jeszcze wczesna (oh-oh-ooh)

Ruszam w pląs całą noc, szkoda czasu na sen
Nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień
Dziś tańczę non stop, to jedyne co wiem
I nawet jeśli to błąd, jutro jest nowy dzień

Więc ruszam w pląs, pląs, pląs, pląs
Pląs, pląs, pląs, pląs

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!